Nr. 3. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 1 lutego 1929 r. Rok II.

Kronika Parafjalna

DWUTYGODNIK.

Szczęść Boże!

Radosna rocznica w dniu 2.II. r. b.

Dnia 2 lutego przypada trzecia rocznica Konsekracji naszego Najdostojniejszego Pasterza ks. Biskupa Kubiny, pierwszego Biskupa Częstochowskiego.

W dniu tym radosnym będziemy prosili Boga Wszechmogącego, by nam jaknajdłużej zachował naszego Arcypasterza.

Niech Bóg dodaje sił, zdrowia Najdostojniejszemu Pasterzowi, by mógł podołać ogromowi pracy dla dobra Djecezji Częstochowskiej.

Kongres Eucharystyczny w Zagłębiu.

Z rozporządzenia ks. Biskupa w końcu czerwca r. b. ma się odbyć kongres eucharystyczny dla całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Przygotowania do kongresu już w toku.

Z każdej parafji wybrano po kilka osób, które podejmą prace złączone z urządzeniem manifestacji religijnej, jaką jest każdorazowy kongres eucharystyczny.

Świeżo mamy w pamięci kongres w Częstochowie, w którym wzięły udział tysiące ludu naszego polskiego, katolików nietylko z kraju, ale i z poza granic Rzeczypospolitej.

Co to był za wspaniały i potężny objaw ducha religijnego. Idąc w procesji eucharystycznej z Jasnej Góry do katedry, można było zauważyć, że inowiercy z zazdrością patrzyli na nieprzebrane szeregi wierzących, którzy z pieśnią na ustach szli za Chrystusem ukrytym w Najświętszej Hostji. Uczestnicy kongresu wracali pokrzepieni na duchu.

Podobne. wzniosłe przeżycia czekają nas i w tym roku. W czerwcu Zagłębie Dąbrowskie ma złożyć publicznie hołd Jezusowi Chrystusowi, ma się z szeregować to wszystko, co chce iść pod sztandarem Boga-Człowieka. Oby ten kongres wypadł jak najlepiej! Na ile nam siły i warunki pozwolą będziemy się przygotowywali do tej uroczystości wielkiej, która nas czeka za kilka miesięcy.

A teraz przypominam uczestnikom (czkom) Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, że złożyli ślubowanie przed Szczytem Klasztoru Jasnogórskiego, że każdy z uczestników po powrocie do domu zaprenumeruje sobie tygodnik djecezjalny „Niedzielę" i będzie się starał rozpowszechniać to pismo pożyteczne i dobre wśród swoich najbliższych i znajomych.

Takie ślubowanie złożyli ci wszyscy, którzy byli na kongresie eucharystycznym w Częstochowie. Pamiętajmyż więc, że ślubowanie to nas obowiązuje i winniśmy je spełnić. „Niedzielę" można zamawiać u mnie lub w kiosku przy kościele.

A teraz chciałbym wspomnieć jeszcze o jednem małem nieporozumieniu.

Pobobno niektórzy ze stałych czytelników „Niedzieli" spodziewali się otrzymać na gwiazdkę upominek od redakcji — książkę lub inną jaką pamiątkę. Otóż małe nieporozumienie Redakcja „Niedzieli" ogłosiła, że kto z czytelników zdobędzie 10 nowych prenumeratorów dla pisma, ten dostanie na gwiazdkę książkę. Tymczasem wielu zrozumiało tę obietnicę w ten sposób, że kto stale czyta „Niedzielę" ten dostanie na gwiazdkę książkę. No dobrzeby Redakcja na tem wyszła, gdyby każdemu przysłała książką w upominku.

Opłata roczna za gazetą kosztuje 4,80 zł. tyle wpłacamy rocznie do redakcji, a teraz gdyby nam przysłano książkę za jakie 3 — 4 zł. to prawie to co wpłacamy, zwróconoby nam zpowrotem a więc gazetę mielibyśmy za darmo.

Widzimy więc, że to jest niemożliwe.

Statystyka ruchu ludności naszej parafji za rok ubiegły 1928.

Nowych małżeństw zawarto w roku ubiegłym 80, urodziło się dzieci 312, zmarło osób 156.

Więc tak. Powstało 80 rodzin — w normalnym biegu rzeczy — powinno się wybudować 80 nowych mieszkań.

Co do dzieci urodziło się 312:

chłopczyków	164
dziewczynek	148

W Polsce na każdy tysiąc ludności, rodzi się 30 dzieci. To też u nas na 10 tys. 700 os.! normalnie przyszło 312-o dzieci, chłopczyków i dziewczynek.

Niechże kto teraz nam wytłumaczy, dlaczego nie sami chłopcy się rodzili albo nie same dziewczynki. Człowiek wierzący wytłumaczy sobie ten porządek — zrządzeniem Bożem— Bóg tak urządza. A co powie człowiek niewierzący? Jakże on sobie to wytłumaczy? Ciekawy jestem, coby mi też odpowiedział na to pytanie?

A teraz zmarłych było 156 osób, starszych i dzieci.

Uwaga! a w tej liczbie (156) dzieci aż 93-oje a więc 62% — to znaczy, że na 100 osób przypada 62-je dzieci.

Te cyfry najlepiej świadczą, jak olbrzymia jest śmiertelność dzieci u nas w Polsce. Ale nic dziwnego! Proszę przeegzaminować pierwszą lepszą matkę, a przekonamy się, że o wychowaniu dziecka tylko mały procent coś niecoś wie. Olbrzymia większość matek nie wie dokładnie jak należy się obchodzić z dzieciną małą, żeby jej nie narazić na utratę zdrowia i życia. A następnie i warunki mieszkaniowe, często fatalne również wpływają ną wysoką śmiertelność naszych dzieci.

W sobotę dnia 5 stycznia 1929 r. kilkanaście osób naszej parafji odpłynęło z Gdyni okrętem do Argentyny. Podróż okrętem, o ile warunki atmosferyczne będą pomyślne, trwać będzie około 18 dni Następnie po wylądowaniu jechać będą jeszcze koleją od 12 — 14 dni. A więc po miesiącu — 5 lub 6 lutego staną na miejscu swego przeznaczenia, by się jąć pracy i zarobić na kawałek chleba. Przejazd okrętem i następnie koleją kosztuje 1200 zł od osoby.

Życzymy im, by szczęśliwie dopłynęli do brzegów Ameryki i by im Bóg błogosławił w pracy.

Dnia 5 stycznia odbył się u nas w kościele ślub p. Andrzeja Galusa z p. Henryką Modzelewską z Niemiec.

Młodej Parze Redakcja „Kroniki" składa życzenia wszelkiego dobra.

Na zakończenie okresu świątecznego.

W uroczystość Trzech Króli dn. 6 stycznia Komitet Pomocy Dzieciom Biedn urządził choinkę dla dzieci biednych uczęszczających do szkoły w Niemcach.

Stawiło się około 70-ga dzieci. Dla wszystkich tych dzieciaków Komitet wydał podwieczorek, następnie przy choince dzieci śpiewały kolendy, deklamowały wiersze bawiły się ochoczo przez kilka godzin.

W czasie zabawy orkiestra Kop. Kazimierz przygrywała małym biesiadnikom.

Na zakończenie dzieci zostały obdarowane upominkami gwiazdkowemi i pełne radości i zadowolenia rozchodziły się do domów.

Jak widzimy, Komitet w tym roku bjł swoją działalnością dobroczynną starszych i dzieci

Nie było chyba ani jednego prawdziwego biedaka, któremuby Komitet w czasie świąt nie przyszedł z pomocą i nie ulżył w ciężkiej boli.

Wspólny opłatek na Kazimierzu w domu zbornym.

Dnia 6 stycznia w godz. wieczornych urządził Ks. Proboszcz wspólny opłatek dla członków organizacji kościelnych naszej parafji. Dom zborny zapełnił się po brzegi. W łamaniu się opłatkiem wzięło udział wreście kilkadziesiąt osób. Rozpoczęto tę uroczystość odśpiewaniem kolendy „Wśród nocnej ciszy" następnie Ks. Proboszcz w swem przemówieniu zaznaczył, że święta B. Narodzenia mają charakter rodzinny — przy stołach zasiadają rodziny, by wspólnie w zgodzie i w miłości spędzać chwile świąteczne.

Nic też dziwnego, że w tym roku zostały zaproszone organizacje religijne na wspólny opłatek.

Wszyscy w parafji, tworzymy jakby jedną rodzinę, która zbiera się w każdą niedzielę i święta u wspólnego ołtarza, na wspólne radości i smutki — dąży do wspólnego celu — do zbawienia swej duszy.

Niechże ta rodzina parafjalna zasiądzie przy wspólnym stole, niech się połamie śnieżnobiałym opłatkiem, a przez to niech wszyscy zbliżą się ku sobie by zawiązać węzeł przyjaźni i wzajemnej

życzliwości. Po złożeniu życzeń obecnym życzeń, które się stresz czały w tem jednem zdaniu: by wszyscy byli jedno zebrani połamali się opłatkiem, a przy składaniu sobie życzeń wytworzył się taki nastrój serdeczny i miły wsród zebranych że w niejednem oku zakręciła się łza rozrzewnienia. Po połamaniu się opłatkiem rozpoczęły się produkcje orkiestry kop. Kazimierz, chóru kościelnego, a deklamacje, wspólny śpiew, oraz monologi wygłoszony przez wspaniale ucharakteryzowanego „dziadka". I tak w małym, serdecznym a wesołym nastroju spędzono około dwóch godzin.

Były to godziny, w czasie których było wszystkim zebranym dobrze, wesoło... bo serca były rozgrzane.

Na szczególne podziękowanie zasłużyła dobra orkiestra kop. Kazimierz, która chociaż zmęczona, bo grała w klubie na choince dzieciom nie odmówiła swego udziału, ale z własnej woli, bezinteresownie przygrywała jeszcze w czasie wieczornicy opłatkowej.

Zebrani żywiołowemi oklaskami złożyli swe podziękowanie orkiestrze, za uprzyjemnienie chwil, spędzonych razem —

Wrażenia z kolendy.

Dnia 7 stycznia rozpocząłem kolendę na kol. Pustkowie.

Na Pustkowiu przyjmowano mnie bardzo życzliwie, z wyjątkiem 3—4 rodzin pod lasem;

Jak tam było pod lasem, po co dużo mówić lub pisać, ot zwyczajnie jak pod lasem. Lepiej trochę, jak w inne lata—bywały wizyty moje zbyt hałaśliwe — obecnie było cicho, spokojnie — a że powiało chłodem, no... przecież zima, a przytem las... Ale to nic Będzie lepiej. Miejmy nadzieję.

Pustkowie złożyło mi w czasie kolendy 100 zł. na organy.

Bóg zapłać!

Parafjanowi Ignacemu Jędryczce serdecznie dziekuję za odmiatanie śniegu około domów i przygotowywanie drogi dla księdza Niech ci, staruszku Jezus Chrystus wynagrodzi za twoje prace, kiegyż tak chciałeś uczcić jego sługę — kapłana.

Na Pustkowiu naogół wszyscy przy zdrowiu — tylko staruszka Pawłowowska niedomagała i jeden młodzieniec czuł się niezbyt dobrze.

Mieszkania niektóre niże krytyki. Całe szczęście że ruch budowlany na Pustkowiu postępuje naprzód - wykupują ludzie ska place w stronę lasu na górce i mają zamiar budować. Dorze! Byle niedaleko pod las — bo stamtąd wieje chłodem — pobyt tam pod lasem nie wychodzi ludziom zbyt na dobre.

A szkoda! Domeczki w wiśniowych sadach las tuż — świeże powietrze -- kawałki pola przed domem — pięknie to jest — ale... wcale mi się tam pod lasem nie podoba.

Wspomniałam o ruchu budowlanym na Pustkowiu

Na wyróżnienie zasługuje prawie już wykończny dom rodz. Mierzwów z Kazimierza. Taki dom — to Proszę bardzo! Ozdoba Pustkowia -- Mieszkanka podwójne, okna szerokie, lufciki, w kuchenkach piece kaflowe — aż miło! To też ściągają rodziny nawet ze Strzemieszyc, by zamieszkać bliżej warsztatu pracy

Szczęść Boże, p. Mierzwa! Tylko kończyć, a poręcze dawać koło schodów, żeby jaki kawaler z paszportem nie spadł.

Naogół nastrój wśród ludności Pustkowia lepszy aniżeli w roku ubiegłym; cieszą sie wszyscy — że na kopalni pracy po uszy! można robić, choć 16 godz.

Stalują człowieka i basta!!

Co do stanu materjalnego to muszę stwierdzić, że wyjątkowej nędzy nie spotkałem na Pustkowiu wcale.

Są jednak dwie rodziny, które trzeba polecić uwadze społeczeństwa, a mianowicie:

1) rodzina Jasińskich
2) rodzina Topolskich.

Jasińska ma męża w zakładzie dla umysłowo chorych — została z dwojgiem dzieci, z których jedno ma lat 7, a drugie 4 lata. Jak może tak pracuje na utrzymanie swoich dzieci.

Niechże społeczeństwo miejscowe pamięta o niej, i zamawia ją do prania, sprzątania i innych posług domowych

Jest to kobieta uczciwa, nikt o niej na Pustkowiu nie wyraża się źle, natomiast każdy ją chwali, jako dobrą matkę, która z pracy swych rąk utrzymuje dwoje dzieci i broni je przed nędzą. Jasińska mieszka w domu p. Wincentego Marteii

Co do rodziny Topolskich, położenie również jest ciężkie.

Topolski jest chory—niezdolny do pracy; dzieci 6-ro drobiazg tylko jeden syn pracuje, zarabia około 90 zł. miesięcznie.

Ale co to znaczy na tak bierną rodzinę. Co do tej rodziny, to jestem zdania, że potrzeba im będzie stała pomoc społeczeństwa.

A teraz co się tyczy stanu zaludnienia. To Pustkowie posiada 411 osób—o 11 osób więcej, niż w roku ubiegłym. Na te 11 osób złożył się przyrost naturalny, oraz nowy dom rodz. Mierzwów.

A więc tyle o Pustkowiu, czy Czarnym Morzu — jak kto chce.

Rocznice ślubów od 1 do 17 lutego.

1 lutego Wincentego i Marji Pludrów z Ostrów
„ Jana i Antoniny Karlików z Porąbki
„ Stefana i Franciszki Witasów z Porąbki
„ Józefa i Marji Witków z Kazimierza
3 lutego Teodora i Genowefy Pietrikowskich z Pekinu
5 lutego Stanisława i Eugenji Nafsotów ze Zawodzia
„ Stanisława i Janiny Wołków z Pekinu
„ Piotra i Heleny Fabrycych z Pekinu
„ Stanisława i Marji Mazurów z Pekinu
„ Stefana i Marji Kaczmarzyków z Pekinu
„ Aleksandra i Anieli Księżyków z Porąbki
6 lutego Eugenjusza i Antoniny Krzykawskich z Porąbki
„ Józefa i Marji Zygułów z Ostrów
„ Stanisława i Marji Godynów z Grabocina
„ Ignacego i Bronisławy Łapajów z Niemiec
„ Władysława i Heleny Łysaków z Ostrów
„ Stanisława i Marji Szuwalskich z Porąbki
„ Edwarda i Genowefy Imiołów z Ostrów
7 lutego Bolesława i Stanisławy Musiałów z Porąbki
7 lutego Stanisława i Marji Wenclów z Porąbki
„ Edwarda i Anieli Piątów z Grabocina
„ Walentego i Marji Klichów z Porąbki
„ Karola i Stanisławy Karbowskich z Kazimierza
„ Antoniego i Józefy Rusinów z Porąbki
8 lutego: Karola i Janiny Kuźników z Porąbki
„ Jakuba i Antoniny Jantosów z Ostrów
11 lutego: Franciszka i Anieli Kruszczów z Grabocina
12 lutego: Pawła i Janiny Wadelików z Zawodzia
13 lutego: Stanisława i Anieli Łuszczów z Porąbki
„ Bronisława i Genowefy Cieślów z Niemiec
„ Józefa i Anieli Kołodziejów z Niemiec
14 lutego: Szczepana i Zofji Mącków z Ostrów
„ Józefa i Jadwigi Tyrków z Porąbki
„ Franciszka i Marji Pierzchałów z Porąbki
15 lutego: Aleksandra i Leokadji Machnickich z Kazimierza

W dniu rocznicy ślubu niech sobie wyżej wymienione rodziny złożą wzajemne życzenia Redakcja „Kroniki" również przesyła na te pamiątkowe dnie życzenie:

Szczęść Wam, Boże!

Rocznice śmierci:

1 lutego ś. p. Franciszka Minka z Porąbki
„ „ Józefa Filipkowskiego z Porąbki
„ „ Piotra Banysia ze Szmiejki
2 lutego: „ Zygmunta Głośnego z Pustkowia
„ „ Józefe Borończa z Niemiec
4 lutego: „ Tomasza wyglądacza z Porąbki
„ „ Władysława Zelka z Grabocina
„ „ Edmunda Świneckiego z Niemiec
6 lutego: „ Lucyny Czyżyńskiej z Porąbki
„ „ Teofila Woźniaka ze Zawodzia
„ „ Katarzyny Filusowej z Pekinu
7 lutego: „ Anieli Giarkowej z Kazimierza
8 lutego: „ Katarzyny Zawartkowej z Niemiec
„ „ Franciszka Łady z Pekinu
9 lutego: „ Heleny Kempczykowej z Niemiec
„ „ Bartłomieja Rosoła z Pekinu
11 luteeo „ Józefy Książkowej z Niemiec
„ „ Julji Wołowcowej z Ostrów
„ „ Genowefy Tokarcowej z Grabocina
„ „ Józefy Nędzy z Porąbki
„ „ Stanisława Czekaja z Rgrąbki
12 lutego: „ Tadeusza Wosiała z Grabocina
„ „ Jadwigi Dudowej z Pekinu
13 lutego: „ Ireny Kucharskiej z Porąbki
„ „ Marjanny wroblowej z Porąbki
„ „ Gustawa Kuska z Grabocina
„ „ Antoniego Żaka z Grabocina

Komitet Pomocy Dzieciom Biednym w Niemcach za pośrednictwem „Kroniki" składa najserdeczniejsze podziękowanie Szanownym Pracownikom Wydziału Elektro-Mechanicznego kop. Juljusz za ofiarowane Komitetowi 185 zł 74 gr (sto osiemdziesiąt pięć), uzyskane z zabawy w dniu 19. I r. b.

P. P. inż. Białkowscy z Niemiec, zamiast kwiatów na grób zmarłego śp. inż. Andrzeja Kałużnego, złożyli w Redakcji „Kroniki" 10 zł. (dziesięć) na rzecz dzieci najbiedniejszych.

Dziesięcina z talentu artystycznego.

Dnia 24 grudnia p. Halina Czerniakówna przysłała do kościoła Konopeum, czyli te firaneczki, które okrywają domek na ołtarzu, gdzie przebywa Więzień Miłości — Jezus Chrystus. Konopeum to przepięknie namalowane przez p. Halinę Czerniakównę, która nasz kościół obdarza już drugim prezentem. Nie tak dawno otrzymaliśmy do kościoła namalowaną tuwalnię.

Bóg zapłać! p Halino, talent malarski, artystyczny, to wszak dar Boży — to iskra Boża złożona w sercu człowieka. Niechże te prace będą jak najbliżej Chrystusa Pana.

Niech Boski Zbawiciel wynagrodzi wszystkie prace i trudy, któremi przyozdabiamy Jego Dom — Kościół nasz parafjalny.

Bóg zapłać!

OGŁOSZENIE.

Dnia 3 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali Klubu na Niemcach odbędzie się koncert, przy współudziale orkiestry kop. Kazimierz zespołu SKRZYPCOWEGO i chóru „Lutni", solistek i solistów.

Po koncercie — zabawa taneczna.

Czysty dochód z koncertu i z zabawy ma być przeznaczany na założenie bibljoteki parafjalnej przy kościele w Porąbce.

Bufet obficie zaopatrzony.

Dnia 12-go stycznia odbył się w Niemcach (Warszaw. Tow.) doroczny „Bal-Maskarada" urządzony staraniem i na rzecz miejscowego Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym. Dochód z balu wyniósł 3445 zł. 85 gr w tem czystego zysku 2046 zł. 95 gr.

Zarząd Komitetu Pomocy Najbiedniejszym w Niemcach składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie: Zarządowi Zakł. Warszawskiego Tow za przychylność i pomoc w urządzeniu balu, panu inż. Wilkowskiemu za gustowne i oryginalne pomyślane dekoracje sal balowych, panu Ujejskiemu za mozolną pracę głównego skarbnika. panu [illegible]urakowi za bezinteresowną pomoc przy wykonaniu dekoracji, a wszystkim pp, gospodyniom i gospodarzom balu za pomoc w pracy przy przygotowaniach balowych jak również za ofiarowany smaczny i obfity bufet.

ZARZĄD
Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym
w Niemcach

Rodz. Mierzwów wyprawiała wesele.

Dnia 20 stycznia odbył się ślub córki pp. Mierzwów z Kazimierza.

W licznym orszaku ślubnym wzięli udział p. zaw. Skup, pp.: Michalscy, Wojciechowscy, Zalescy.

W ten sposób wyrażano swoją życzliwość dla p. Michała Mierzwy — jako pracownika sumiennego, który potrafił sobie zaskarbić ogólne uznanie i poważanie u swoich bezpośrednich zwierzchników i znajomych.

Niechże młodzi również wstępują w ślady swego ojca i sumiennem wykonywaniem swoich obowiązków niech sobie pozyskają ogólny szacunek i poważanie.

Tego im życzy Radekcja „Kroniki"

Zamiast życzeń noworocznych złożyły ofiary pieniężne na rzecz Komitetu Pom. Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach następujące osoby

P. P.: Sągajłłowie 50 zł., Wojewódzcy 10 zł., Karneyowie 20 zł., Rejment 5 zł., Ujejski 5 zł., Modliński 3 zł., Rosnowski 1 zł. Niewiadome nazwisko 1 zł, Koroniewiczowa 50 gr., Radecki H. 1 zł., Olszowski 1 zł, Radecki St. 1 zł., Węgierkiewicz 1 zł., Dziewoński 1 zł, Kuźniarski 1 zł., Ples 1 zł, N. N. 1 zł, Elchler 5 zł, Niemczyk 1 zł, Kloryga 1 zł, Jura 1 zł., Bączkowski 50 gr., Jaworski B. 1 zł. Kwiatek 50 gr, Kaufman 1 zł., Cieślik 50 gr, Wachlowski 1 zł. 50 gr., Brzeżek 1 zł, Zapolski 1 zł, Wieczorkiewiczówna 1 zł, Iwaszkiewicz 1 zł, Cybulski 50 gr. Szubert 25 gr, Zygmański 1 zł, N. N. 1 Smosarski 1 zł, Kempa 1 zł, Dąbrowski Z. 2 zł, Michalski 1 zł, Konecki St. 1 zł, Skubiński 1 zł, Huber 1 zł, Gnatowski 50 gr, N. N. 50 gr, Gruszczyński W. 3 zł, Czaplicki 5 zł, Galot A. 1 zł, Zajączkowski 1 zł, Skup 5 zł, Drozdowski 1,50 zł, Wojciechowski 1,50 zł, Marczewski 1 zł, Konecki J. 1,50 zł, Smolarski St. 1 zł, Zięba A. 1 zł, Swi[illegible]a 1 zł, Kuropatwiński 5 zł, Kwiatkówna E. 50 gr, Krzycki 2 zł, Wilkowski 2 zł, Łukasiewicz 1,50 zł, Wojciechowski H. 50 gr, Chmielewski L. 1 zł, Klein 50 gr, Bac W. 50 gr, Jura St. 5 gr, Paszek 5 gr, Möhwald 1 zł, Kożusznik 50 gr, Kokot 50 gr, Zabielski 50 gr, Popiel 1 zł, Nowicki L. 50 gr, Stachurski 50 gr, Piórecki 50 gr, Baryła 50 gr, Niemczyk 50 gr, Maderski 1 zł, Nowicki L 50 Sokołowski 50 gr Wiltos 50 gr Rajchman A 50 Kownacki 1 zł Kogut 1 zł Białkowski 2 zł

Kącik humorystyczny.

Z rozmów podsłuchanych na placu kop. Kazimierz.

Spotykają się dwaj przyjaciele urzędnicy, z których jeden pracuje na Juljuszu.

—No, jak ci tam idzie na Juljuszu? zapytuje pierwszy

— Jak Czerpakom w styczniu od- — odpowiada zagadnięty.

Idę dalej. Na portjerni takie ogłoszenie.

Wydział podsadzkowy.

Podaje się do publicznej wiadomości, że od 15 stycznia do 1 lutego odbędą się przyjęcia do wydziału podsadzkowego. Potrzebni są ludzie do ładowania piasku na tak zwanych „czerpakach"

Pierwszeństwo mają artylerzyści z wojny światowej.

Zgłoszenia kanonierów z wojny polsko-bolszewickiej również mile widziane.

Byli wojskowi, obecnie bezrobotni, ogromnie się cieszą i mają nadzieję, że będą przyjęci.

Niech tylko proszą Boga, by mrozy trwały jeszcze ze dwa miesiące.

Trudności nauczyciela wiejskiego.

W szkole wiejskiej nauczyciel chce wydobyć z ucznia jak się nazywa. Próbuje! rozmaicie. — ale ani rusz.

Zapytuje wreszcie:

Jakże mama twoja woła na tatusia?

— Ty czarcie! — odpowiada malec.

— No, a tatuś na mamusię?

— Ty czarownico!

— E! Jakże na ciebie wołają do jedzenia?

Mnie ta do jedzenia wołać nie potrza, ja jestem pierwszy przy misie.

I nie dowiedział się biedny nauczyciel, jak się chłopiec nazywa.

Bolesna strata.

Dnia 22 grudnia nastąpił zgon ś. p. Gabrjeli Lechowej z Grabocina. W wigilję B. Nar. odprowadziliśmy zwłoki ś. p. Gabrieli na cmentarz parafjalny.

Trzy lata temu również w wigilję B. Narodzenia rodzina pp. Lechów straciła swego najstarszego syna. Wraz ze śmiercią syna, skończyło się zdrowie kochającej swe dzieci Matki.

W każdą rocznicę straty swego dziecka przeżywała na nowo swą boleść—aż w trzecią rocznicę serce matczyne nie wytrzymało naporu bólu — i przestało bić nazawsze.

Tego samego dnia— co i syn zamknęła oczy na wieki; tego samego dnia co i syna bo w Wigilję B. Narodzenia złożono ciało Matki na wieczne spoczywanie. Cicho i bez rozgłosu spełniała obowiązki żony, matki i dobrej parafjanki. Cicho i bez rozgłosu odeszła od nas.

Cześć Jej pamięci!

Dnia 27 grudnia odbył się pogrzeb ś. p. Katarzyny Sochowej—matki dozorcy kop. Kazimierz p. Karola Sochy. Za trumną, w której spoczywały zwłoki 80-letniej staruszki – matki, szedł syn dobrze już siwizną przyprószony, mający już swoje wnuki.

Po nabożeństwie w kościele ks. pref. Jurczyński odprowadził śmiertelne szczątki staruszki na miejsce wiecznego spoczynku.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.